

# Gazeta Grudziądzka

niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Nakład drugi po konfiskacie Na wtorek, 24-go października 1933 r. Nakład drugi po konfiskacie

## Tragedja małopolskiej wsi

Małopolska to przegrzany kocioł. — Co było powodem wybuchu? — Tajny biuletyn BBWR. — Amunicji i broni do rozruchów dostarczyli strzelcy.

Niepodobna zaprzeczyć, że cała Polska ostatnie dni przeżywa pod znakiem masowych chłopskich procesów w Małopolsce środkowej

Przypatrzmy się tej sprawie na zimno. Jeżeli weźmiemy do ręki mapę gęstości zaludnienia Polski, to zobaczymy, że właśnie cały ten teren, który został w maju i czerwcu br. objęty przez poważne rozruchy, w których straciło życie kilkunastu chłopów i dwu policjantów, posiada najgęstszą w Polsce ludność. — Wsie zbite są bardzo gęsto i wykazują koło 200 mieszkańców na kilometr kwadratowy, to jest przeszło czterokrotnie więcej niż na Pomorzu, a dziesięć razy więcej, niż na Polensiu. — Ziemia podzielona jest na drobne kawałeczki, a jeden z oskarżonych zeznawał przed sądem, że posiada gospodarstwo, złożone z jednej ósmej części morga.

Odplyw ludności do miast jest zupełnie niemożliwy, gdyż handel, rzemiosło i przemysł w okolicznych miastach są w 95% opanowane przez żydów, którzy zazdrośnie strzegą swojej wyłączności i w rzeczywistości zgarniają do swej kieszeni cały dochód społeczny z przeludnionej i wynędzniałej Małopolski.

Bardzo inteligentna i pracowita ludność wysyłała swoją nadwyżkę, dla której już absolutnie nie było chleba w domu, do Ameryki, do Niemiec, do Francji, gdzie ludzie mogli nie tylko zarobić na utrzymanie, ale przysłać pomoc głodującej rodzinie. Dziś proces ten zupełnie zatrzymany. — Małopolska przedstawia się jako hermetyczny kocioł, napełniony wodą aż pod samą szczelną nakrywą. Najmniejsze podgrzanie tego kotła może wywołać wybuch i to wybuch, objawiający się z całą żywiołową potęgą.

Taki moment podgrzania nastąpił w dniu 30 maja br. na skutek nadużycia, popełnionego przez egzekutora Piotra Rochwala w Kosodrzy. Rozehodziło się przy tem nawet o bardzo drobną kwotę, bo 2 zł. 40 gr., a jednak na wiadomość o jego brutalnym zachowaniu się zaczęły się zbierać masy ludzi, które doszły do olbrzymiej liczby 40.000 ludzi. Sprawą tą zajmują się akty oskarżenia tylko ogólnikowo i ma być w nieznanym jeszcze czasie zatwierdzona w sądzie grodzkim w Ropczycach jako zwykła „pyskówka”. Niedopuszczono natomiast do przesłuchania posła

Stronnictwa Ludowego Stachnika, który te manifestujące tłumy uspakajał i wyratował urzędników województwa i Izby Skarbowej z bardzo ciężkiej opresji, natomiast wytoczono procesy kilkuset chłopom o dalszy bieg wypadków, które w związku z pogłoskami o zajściach w Kosodrzy rozegrały się w kilku powiatach.

W sierpniu br. prasa opozycyjna podała tajny biuletyn BBWR, który głosi, że rozruchy w środkowej Małopolsce powstały z blagiego powodu, a mianowicie z okazji egzekwowania zaległego podatku w kwocie 2,40 zł., przy czem egzekutor nie był bez winy. Jednocześnie dodaje tajny biuletyn, że okazało się, że „władze administracyjne są na wysokości zadania”.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że najpoważniejsze i najbardziej

krwawe rozruchy powstały w Grodzisku na skutek prowokacyjnego zachowania się prezesa strzelca i męża zaufania policji Bernardzika, który wezwał w czasie procesji Bożego Ciała policję do interwencji w sprawie strzałów morderczych, które były w parafji we zwyczaj od wieków i nikomu nie przeszkadzały; jeżeli dalej zważymy, że we wszystkich manifestacjach, nie wyłączając nawet Łapanowa, który się odbył w czerwcu zeszłego roku, wybitny udział wzięli „strzelcy”, którzy najgłośniej wzywali ludność do oporu policji, to zaczynamy nareszcie rozumieć, w jaki sposób potoczyły się te przeraźliwe sprawy, w których chłopci stracili nie tylko życie, nie tylko odnieśli rany, ale także otrzymały bardzo wysoką ilość lat więzienia.

Tragiczną tę sytuację rozumiał

doskonale jeden z głównych oskarżonych, prezes Stronnictwa Ludowego w Grodzisku, Jan Kula, który natychmiast w chwili rozpoczęcia się zamieszek telefonował do starosty, który wyleźył wszystkie siły, aby nie dopuścić do dalszego rozlewu krwi. — Dziś siedzi na ławie oskarżonych mimo to, że i starosta i komisarz policji poświadczają, że chronił policję przed gwałtami.

Światło zeznania Jana Kuli zrobiło wrażenie nie tylko w Rzeszowie, ale w całym kraju, a jego oświadczenie przed sądem, że broń i cała amunicja, jaka się znalazła w chłopskich rękach, pochodziła od organizacji strzeleckiej, rzuca bardzo ponure światło na całą sprawę i stanowi bardzo poważne oskarżenie o prowokację.

Trzeba się zdobyć na dobrą wolę i zabrać się do tej sprawy w inny sposób: umożliwić ludziom zdobywanie nowych warsztatów pracy, umożliwić im zdobywanie środków do życia, a stanowczo należy zerwać ze „strzelecką” prowokacją i innymi „wychowawczymi” środkami BBWR.

## Wyrok w procesie o zajęcia w Wólce

W piątek 20 bm. ogłoszony został wyrok w procesie o zajęcia w Wólce pod Lasem. Z pośród 42 oskarżonych 32 zostało skazanych na kary pozbawienia wolności od 3 i pół miesięcy do 3 lat, 10 uniewinniono. Najwyższy wymiar ka-

ry 3 lata więzienia otrzymał Andrzej Kokoszka, a najniższy 3 i pół miesiąca Wojciech Wilk. Oskarżony Władysław Pasierb, Andrzej Kokoszka, i Franciszek Grzesik skazani zostali nadto na utratę praw publicznych i obywatelskich.

## Budżet przyszłoroczny również deficytowy

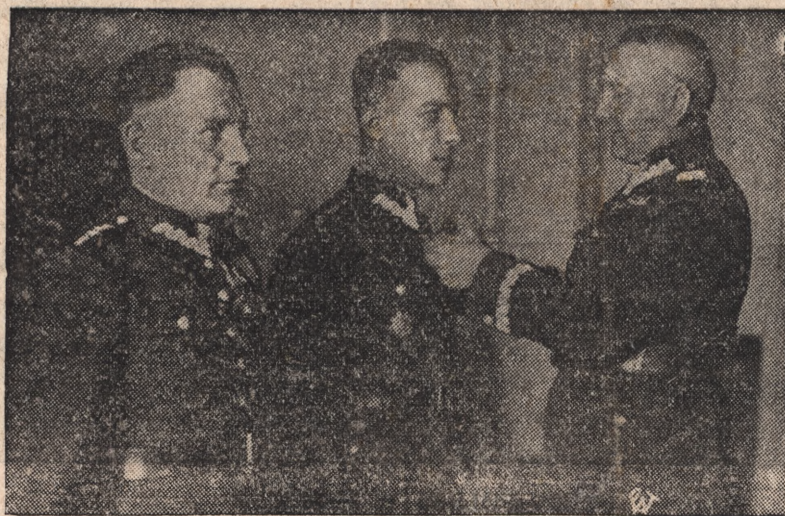
Niedobór budżetowy skarbu państwa za pierwsze sześć miesięcy bieżącego roku budżetowego wy-

niósł 137 milionów złotych. Dochody w tem półroczu wyniosły 876,7 milionów zł., zaś wydatki 1.013,9

milj. złotych. Ponieważ drugie półrocze kształtuje się zwykle korzystniej pod względem wpływów, przeto można przyjąć, że dochody wyniosą w całym roku budżetowym 1933/34 około 1.800 milionów zł.

Tymczasem w opracowanym przez ministerstwo skarbu preliminarzu budżetowym na rok przyszły, tj. na rok 1934/35 dochody przewidziane są na 2.117 milionów złotych czyli o 317 mil. złotych więcej niż w roku bieżącym, zaś wydatki na 2.165 milj. złotych.

Przewidywany niedobór wynosić ma zatem 47 milj. zł., w rzeczywistości zaś przekroczy napewno kilkakrotnie tę sumę.



DEKOROWANIE ZŁOTEMI KRZYŻAMI ZASŁUGI KPT. HYNKA I POR. BURZYŃSKIEGO.

Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy dekoruje złotymi Krzyżami Zasługi zdobywców Puharu Gordon-Benneta pilotów balon. kpt. Hynka i por. Burzyńskiego.

## Nowe władze Klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego

W środę dnia 18 października br. odbyło się w Sejmie posiedzenie klubu parlamentarnego Stron. Ludowego, na którym dokonano wyboru władz klubowych. Prezesem klubu został wybrany poseł Michał Róg, wiceprezesami posłowie Madejczyk i Waleron.

## Wypadek posła Roja

Poseł Rój ze Stron. Ludowego, uległ w Zakopanem nieszczęśliwemu wypadkowi. Został on przejechany przez nieuważnego rowerzystę i doznał złamania uda.

Posła Roja przewieziono do szpitala.





## Prawo i podatki

### Rozporządzenie o biurach pisania porad

Dnia 4 bm. zostało ogłoszone i od dnia 18 października br. wchodzi w życie rozporządzenie o biurach pisania podań. Rozporządzenie to postanawia, iż zgłoszenia o udzielenie zezwoleń na prowadzenie biura pisania podań kierowane być muszą do właściwego starostwa. Petenci składając muszą egzamin przed specjalną komisją. W razie niepomyślnego wyniku egzamin może być powtórzony jeszcze 2-krotnie, conajmniej w 6-miesięcznych odstępach czasu. Jeżeli biuro ma pisać podania do władz sądowych, konieczna jest uprzednia zgoda prezesa sądu okręgowego. Od obowiązku składania egzaminu zwalnia starosta osoby, które posiadają odpowiednie studia, oraz te, które udowodnią, że bezpośrednio przed złożeniem próby conajmniej w ciągu 8-miu lat biuro pisania podań prowadziły.

Biuro pisania podań musi właściwiec prowadzić osobiście. Na wypadek choroby lub wyjazdu powinien właściwiec biuro zamknąć lub też powierzyć kierownictwo osobie, która uzyska zgodę starosty na pełnienie w zastępstwie tych funkcji. Właściciel biura pisania podań musi prowadzić dokładny rejestr sporządzonych w biurze podań, zarówno do władz administracyjnych, jak i do władz sądowych. — Rejestr ma być prowadzony w języku polskim.

Rozporządzenie wykonawcze ustaliło dla biur pisania podań następujące taksy, za napisanie pisma lub podania ręcznie za każdą stronę 2 złote, nie więcej jednak niż 6 złotych. Przy piśmie maszynowym mogą biura pisania podań pobierać za każdą stronę 3 złote, nie więcej jednak, niż 9 złotych.

### Nowa katastrofalna powódź w Chinach

Jak donoszą pisma sowieckie — Chiny nawiedziła nowa katastrofa powodzi, która rozmiarami klęski przekracza jeszcze katastrofalną powódź w roku 1931.

Wskutek długotrwałych deszczów, kilka prowincyj stoi dosłownie pod wodą, tworząc jedno nieprzejrzanym rozmiarów jezioro.

Okolo 20 milionów ludności zostało dotkniętych katastrofą i po stracie swego mienia cierpi nędzę. Liczba ofiar nie została narazie ustalona, lecz jest bardzo znaczną.

### Cmentarzysko ofiar traconych potajemnie przez Niemców

Przy ul. Płockiej w Warszawie w dzielnicy tak zw. Wola, podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych odkopano przed kilku laty trzy szkielety ludzkie. Przypuszczano, iż są to szkielety trzech członków wywiadu angielskiego, zabitych w 1914 roku, tj. w początkach wojny światowej, przez warszawskich agentów wywiadu niemieckiego.

W dniach ostatnich w tych samych okolicach odkopano znowu na głębokości około 3 metrów kilka szkieletów ludzkich, które leżały w ziemi około 15 lat.

Ludność Woli utrzymuje, że są to szczątki osób traconych potajemnie za czasów okupacji przez policję niemiecką. W miejscu, gdzie obecnie odkopano szkielety, był za czasów niemieckich teren potajemnych egzekucyj, dokonywanych przez Niemców. — Badania są jeszcze w toku.

Za napisanie podania o wydanie świadectwa ubóstwa 50 groszy. Za sporządzenie odpisu, za każdą stronicę pismem ręcznym 50 gr., pismem maszynowym 1 zł. Jeżeli jest to odpis napisanego jednocześnie pisma lub podania, to za każdą stronicę ma być pobierana dopłata 50 groszy.

### Ojciec święty w bazylice rzymskiej Santa Maria Maggiore

12 bm. w bazylice N. M. P. Większej w obecności dwudziestu kardynałów dworu papieskiego, korpusu dyplomatycznego, patrycjatu rzymskiego i licznych przebywających obecnie w Rzymie pielgrzynek, wśród których szczególną uwagę zwracała pielgrzymka hinduska w strojach narodo-

nym absydy, odnowione staraniem Piusa XI. Po Mszy św. Papież udał się przed obraz S. Maria Salus Populi Romani, gdzie po odśpiewaniu „Ave maris stella“ odbyła się adoracja. Następnie Ojciec św. opuścił bazylikę, niesiony na sedia gestatoria, przy dźwięku trąb, udając się do pobliskiego pa-



wych, odbyły się wspaniałe uroczystości ku czci Boskiego Macierzyństwa N. M. P. Uroczystości te uświetnione zostały udziałem w nich Ojca św., który przybył do bazyliki o godz. 9.

Punktualnie o 10 rozpoczęła się pontyfikalna Msza św., celebrowana przez kardynała Dolci. Bazylika przedstawiała widok wspaniały; przepięknie zwłaszcza reprezentowały się śliczne mozaiki na łuku triumfal-

lacu kapituły liberjańskiej. W kilka minut po dwunastej Papież ukazał się na głównym balkonie bazyliki, by udzielić swego apostolskiego błogosławieństwa przeszło pięćdziesięciotysięcznym rzeszom wiernych, z niezwykłym entuzjazmem witających Namiestnika Chrystusowego. Wspaniały zwłaszcza był moment, gdy Papieża witały oddziały wojska włoskiego. Po krótkim odpoczynku Ojciec św. ponownie zeszedł do

### Krwawy bandyta był przez dwa lata... policjantem na Kresach

Sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ pod powyższym tytułem pisze:

„Przed sądem apelacyjnym w Warszawie stanął krwawy zbir Szymon Kalisz, który wymordował całą rodzinę Krogulów pod Ożarowem, koło Warszawy.

Kalisz był członkiem szajki bandytów, która przez długi czas dokonywała napadów na terenie woj. warszawskiego. Z pośród rodziny Krogulów ocalała tylko Józefa Krogulówna, która jednak na skutek ran straciła oko. Po schwytaniu Kalisza rozpoznała ona w nim sprawcę napadu. Schwytany Kalisz należał ostatnio do bandy Kosińskiego. Był wielokrotnie karany, uciekał z kilku więzień i przez długi czas ukrywał się przed władzami, a pod przebranym nazwiskiem... wstąpił nawet na służbę policyjną na Kresach będąc przez dwa lata posterunkowym

Kalisz skazany został przez sąd okręgowy na bezterminowe więzienie.

opróżnionej już z ludu bazyliki, by swobodnie obejrzeć dokonane w niej prace restauracyjne. Parę minut po pierwszej opuścił bazylikę, udając się z powrotem do Watykanu. Uroczystościom w bazylice asystowali księża biskupi polscy: Przeździecki, Bukraba, Niemira, Szelażek oraz biskup Czarniecki i Słoskan. W procesji papieskiej krzyż niósł audytor św. Roty ks. prał. Stanisław Janasik.

### Piętnaście lat bez pamięci

Pewien Francuz uczestnik wojny przebywał przez 15 lat w szpitalu w Auvergne. Podczas wojny światowej był on zasypany przez granat i w ostatnim momencie został wyratowany przez swych towarzyszy. Okropny ten wypadek tak podzielał na umysł żołnierza, że stracił zupełnie pamięć, nie wiedział nic o swym nazwisku i pochodzeniu. Nazwano go „nieznany żołnierz“. Liczne rodziny odwiedziły go w przeciągu ostatnich 15 lat w jego asylu, którego kierownik ogłosił we wszystkich gazetach, aby się zgłoszono celem konfrontacji człowieka bez pamięci. Tysiące ludzi, których najbliżsi w czasie zawieruchy wojennej zaginęli, zgłosili się na to wezwanie, lecz nikt nie zdołał rozwiązać zagadki nieznanego żołnierza.

Dopiero przed kilku dniami zeszedł ten cud: pewien stary wieśniak, nazwiskiem Mangin, przybył z dalekiej prowincji ze swym synem i na ich widok popadł nieznanemu żołnierz w wielkie wzburzenie. Z słów jego wnioskowano, iż poznał ojca i brata. Lecz ci oświadczyli, że musi to być nieporozumienie, ponieważ żołnierz nie ma wcale podobieństwa do ich zaginionego syna i brata.

Kierownik zakładu wpadł na pomysł i w towarzystwie dozorców zakładu odstawił żołnierza w jego rodzinne strony. Ledwo ten przekroczył granicę wioski, kiedy towarzyszące mu osoby umyślnie zostawili go samego. „Nieznany żołnierz“ stanął w pierwszej chwili bezradny, lecz wkrótce, jak gdyby z ciężkiego snu zbudzony, zaczął tak szybko biec, iż towarzy-

szę, pozostający w oddali, nie mogli za nim podążyć.

Żołnierz pobiegł wprost do domu starego Mangina, który siedział z swą rodziną właśnie przy obiedzie. Żołnierz przypadł do każdego z osobna i ściskając ich, nazwał wszystkich po imieniu, następnie zaczął chodzić po wszystkich kątach. Z całego jego zachowania przekonano się, iż był on ze stosunkami doskonale zaznajomiony i z całą pewnością należał do rodziny. Wątpliwość ojca rozwiała się, kiedy żołnierz stanął przed kościołkiem we wsi i oświadczył, iż to jest inny kościół. Rzeczywiście kościół spalił się przed kilku laty i wybudowano nowy. Z całej wsi i okolicy zbiegli się mieszkańcy, aby „nieznanego żołnierza“ uczcić, który w tak cudowny sposób obudził się ze swego 15-letniego snu i znalazł się w zagrodzie swych ojców.



